

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:**  
 WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Kopernika liczbą 5. — Ogłoszenia w Aryum przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Nar.” agencja p. Adams, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Mass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10, Walfischgasse, A. Oppek, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukas, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2. Henryk Schalek, I. Wollzeile 11. Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daule & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frenkler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

**OGŁOSZENIA** przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.  
**Reklamy w rubryce „Nadesłane”** 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Przedpłata wynosi:**  
 W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 zlr. 50 ct.  
 miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

**Z przesyłką pocztową:**  
 Miesięcznie w kraju . . . . . 2 zlr. — ct.  
 w Monarchii austro-węgierskiej . . . . . 6 „ — „  
 do Prus i Niemiec . . . . . 7 „ — „  
 do Francji . . . . . 7 „ — „  
 Belgii i Szwajcarii . . . . . 7 „ — „  
 Włoch, Turcji i księstw Nadd. . . . . 7 „ — „  
 Serbii . . . . . 7 „ — „

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.  
 Redakcja ul. Lyczakowska l. 3. Telefon 174.

## Od Administracji

„Gazety Narodowej”

Przedpłata wynosi:

w Lwowie:

rocznie . . . . . 18 zlr.

półrocznie . . . . . 9 „

kwartalnie . . . . . 4 zlr. 50 ct.  
miesięcznie . . . . . 1 zlr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie . . . . . 24 zlr.

półrocznie . . . . . 12 zlr.

kwartalnie . . . . . 6 zlr.  
miesięcznie . . . . . 2 zlr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umiarkowana w nagłówku *Gazety Narodowej*.

W czasie od 1. lipca do 30. września, t. j. w ciągu sezonu kąpielowego, można prenumerować „Gazetę Narodową” z przesyłką także tygodniowo po 60 ct.

Lwów dnia 20. czerwca.

Stara Pesse donosi pod d. 12. bm.: „Dopiero wczoraj otrzymało nasze ministerjum spraw zagran. propozycje rumuńskie co do taryfy cłowej. Odesłano je ministerstwu handlu austriackiemu i węgierskiemu do zbadania. Od decyzji rządów wiedeńskiego i pesterńskiego zależy, czy propozycje rumuńskie będą austro-węgierskiej konferencji cłowej przekazane, czy też oba te rządy bezpośrednio się porozumia. Na każdy sposób daną będzie najpierw pisemna odpowiedź na propozycje rumuńskie. Propozycje rumuńskie są naturalnie zachowywane w ścisłej tajemnicy.”

Ministerjum oświaty miało wezwać czeską krajową Radę szkolną do przedłożenia opinii w sprawie rewizji urzędzenia publicznych szkół ludowych i wydziałowych.

Reskrypt ministerstwa oświaty do morawskiej krajowej Rady szkolnej, o którym już wspomnieli, wydany został wskutek ciągłych skarg na niedostateczność metody, według której nanka rozmaitych języków jest udzielana. Poleca zatem wypracować plan nauki i instrukcje, tudzież ustanowić doświadczonych nauczycieli fachowych dla nauki języka niemieckiego w czeskich szkołach średnich na Morawie.

Wybory we Węgrzech toczą się dalej. Ogólny wynik był jednak rozstrzygnięty już pierwszego dnia, t. j. 17. bm., w którym na 413 okręgów wyborczych w 261 odbyły się wybory. Stronnictwo ministerjalne zwyciężyło. Czy w ogóle znaczenie więcej zdobyde mandatów niż w poprzednich wyborach, jeszcze powiedzieć nie można; kosztownicy co do liczby utrzymują się w niebardzo nieszczęplonej sile, npadli jednak starzy ich koryfaje Csanady i Hermann; opozycja umiarkowana zdaje się że wyjdzie bardzo przetrzebiona. Antisemita Istoczy został ponownie wybrany, jakkolwiek większością tylko 18 głosów. Co do podpalania karczem a nawet całych miasteczek wyborczych w czasie wyborów, należy zaliczyć przeważnie do zwykłych kłamstw żydowskich. Z Mattersdorf pod Oedenburgiem donoszą, że tam z tumanu trzy razy strzelono z rewolwerów do żandarmerji, która na to dała ognia, i 8 ludzi trupem położyła, między tymi jednego starca i jedno dziecko; dwóch żandarmów ma być ciężko rannych — jeżeli to prawda!

Wybory w Kroatji skończone; podajemy skład stronnictw w ubiegłym (I.) a w przyszłym (II.) sejmie:

	I.	II.
stronnictwo narodowe . . . . .	64	86
centrum . . . . .	4	2
stronnictwo niezawisłe . . . . .	16	7
stron. prawa (Starcewicz) . . . . .	24	9
inni . . . . .	2	2

Pozostają jeszcze wybory w trzech okręgach zawieszonych a w jednym dopiero dziś dokonają się mające. Dodać winniśmy, że utworzyło się było tym razem nowe stronnictwo: niezawisłe serbskie (reszta Serbów kroackich należy do obozu rządowego), ale ani jednego ze swoich kandydatów nie przesadziło; tudzież, że frakcje opozycyjne zawarły były na czas wyborów sojusz przeciw stronnictwu rządowemu czyli narodowemu, żadna go jednak nie dotrzywała. Najzacieśniej walczyła opozycja o jeden z trzech mandatów zagrzebskich, ale go utraciła.

Mając dzisiaj dokładne szczegóły ze wszystkich stron Kroatji, widzimy, że jeśli stronnictwo rządowe nie przebiegało w środkach, czyniły to w jeszcze wyższym stopniu frakcje opozycji, które się nadto, poniósłszy gdzie klęskę, burdami i napadami na osoby przeciwników mściły.

Agramer *Zig.* pisze: „Sprzykrzyła się nam ciągła waśń z Węgrami; pragniemy spokojnego, statecznego, świadomego celów rozwoju na wszystkich żyłach naszego narodowego polacha, a do tego w zupełności nam wystarcza obecny prawno-polityczny stosunek z Węgrami! — to ważne oświadczenie złożył naród przez pięć dni walki w urny wyborczej, czem oraz sobie najpiękniejsze świadectwo dojrzałości politycznej wystawił.” Podobnie ocenia wynik wyborów kroackich *Pester Lloyd*. Nam się jednak zdaje, że Węgom nie bardzo do smaku tak ogromne zwycięstwo stronnictwa narodowego — reprezentuje ono dzisiaj niezawodnie całego narodu wolę, i na tej podstawie tem poważniej jeszcze niż dotychczas wystąpić zdoła wobec zachcianek węgierskich.

Wiadomości nadechodzące z Belgradu świadczą, że nowy gabinet serbski manifestuje się coraz wyraźniej jako objaw zasadniczej zmiany w polityce zewnętrznej. *Nord*, mówiąc o gabinetcie Risticza, wskazuje go wyraźnie jako odwet za idee Garaszana, który chciał Serbię oddać w zawisłość Austro-Węgier. „Zmiana ta — pisze *Nord* — poucza, że kombinacje polityczne na półwyspie Bałkańskim nie mają żadnej trwałości. Najlepszą polityką jest tam strzedz się, ażeby z państw bałkańskich nie uczynić ogniska intryg zagranicznych.”

Do *Wien. Allg. Zig.* podają taką genezę nowego gabinetu: Król Milan zniechęcił sobie małżonkę. Risticz przyrzekł królowi, iż postara się dla niego o rozwód, i żąd pochodzi, że Risticz jest dziś szlachetnym w Belgradzie. Następnie chce Risticz wprowadzić tu atmosferę intryg, tragedji i katastrof wschodnich.

O współdziałaniu postać niemieckiego w Belgradzie, hr. Braya, przy utworzeniu gabinetu Risticza, wyraża się *Voss. Zig.*: „Dla Niemiec, które w Serbii nie posiadają specjalnego interesu politycznego, wystarczy, jeżeli królestwo to pod rządami Risticza będzie czyniło zadość swoim zobowiązaniom finansowym. Przytem podziela to dobrze na rosyjsko-niemieckie stosunki, jeśli Rosja odniesie ten tryumf moralny, schlebający jej miłości własnej, a który niekoniecznie zaszkodzić musi interesom Austro-Węgier”. W tam miejscu umieścili jednak sama redakcja *Voss. Zig.* znak zapytania.

*Societ* zapewnia, iż królowa oświadczyła stanowczo, że dopóki będzie urzędował gabinet Garaszana, Inb w ogóle ministerstwo Austrii przychylnie, to nie powróci weale do Serbii.

W skutek formalnej potyczki, którą straż serbska stoczyła na granicy z Arnautami, wysłał rząd serbski energiczną notę do Porty i postanowił w pasie granicznym Topica-Vrania urządzić pogranicze wojskowe. W tym celu poręczono ministrowi wojny, aby rozdał nadgranicznej ludności broń i mundury. Militarna ta straż obywatelska ma być nadto uwolnioną od podatków.

Spiegostwo polityczne staje się wszędzie przedmiotem projektów ustawodawczych. Także i rząd rosyjski zamierza wydać prawo przeciwko spiegom, i to w najkrótszym przeciągu czasu. Do wydania podobnego prawa znievolmente rząd rosyjski, jak donosi *Russk. Kur.*, całe zastępy spiegiów niemieckich, w rodzaju oficerów w Sergijew-ko-Troickiej Ławrze pod Moskwą, jakiegoś Niemca w roli lokaja przy francuskim poselstwie i t. p.

Sesja rajchstatu niemieckiego została w sobotę zamknięta. Oprócz odczytania cesarskiego orędzia wynurzył jeszcze sekretarz stanu Bötticher zgromadzonym szczególną podziękę i uznanie cesarza w myśl wyraźnego polecenia tegoż, że rajchstat dał „ojczystej sile zbrojnej i finansom tę siłę i trwałość, która je czyni rekojmnią pokoju i rekwizitu dobra publicznego”. Szczególna ta podzięką, zazwyczaj niepraktykowana, wywarła pewne wrażenie.

Półrządowe źródła donoszą, że ks. Bismark przepędzi lato w Gasteinie.

Niemiecki następca tronu podaje się w Londynie bezustannie obserwacji lekarskiej. Przy następcy tronu mieszkać będzie asystent Mackenziego, Wolfenden, który następcę tronu badać będzie dwa razy dziennie, sam Mackenzie zaś trzy razy na tydzień. Świat lekarski uważa wogóle chorobę następcy tronu jako bardzo groźną.

Z Berlina donoszą o wykryciu jakiegoś spisku anarchistycznego, skutkiem którego zamierzano podobno wykonać zamach na życie cesarza Wilhelma. W Würzburgu uwięziono 24-letniego ucznia medycyny z Wrocławia, nazwiskiem Markuz, który zwrócił był na siebie uwagę policji, że należy do tajnego związku, i z obawy uwięzienia schronił się do Würzburga. W przeszły poniedziałek dostawiono go napowrót do Wrocławia. Zarządono również rewizję między wielu studentami i znaleziono podobno różne plany i pisma anarchistyczne, skutkiem czego zostało jeszcze kilku innych akademików uwięzionych.

W związku z temi odkryciami policji stoi także uwięzienie wrocławskiego posła do rajchstatu, socjalnego demokrate Kraekera. Uwięzienia tego dokonano w sobotę w Berlinie w chwili, gdy Kraeker, po zamknięciu sesji, opuszczał gmach parlamentu.

Wbrew dawniejszym doniesieniom, iż snany biskup fuldajski ks. Kopp został przeznaczony na stolicę biskupią wrocławską, dowiaduje się *Schles. Zig.*, iż mianowanie to jest jeszcze bardzo wątpliwe.

Jedną z koncesyj ngodowych między Niemcami a Watykanem, o której mówiono już za czasów bytności msgr Galimbertiego w Berlinie, stała się faktem: seminarjum duchowne w Pelplinie będzie niebawem otwarte i oddane celom naukowego kształcenia księży w dyceji chełmińskiej. Dotychczas obwiszenie ministerstwa pruskiego, powołując się na art. 2 ustawy z dnia 21. maja 1886, ogłosił już urzędowo *Staats-Anzeiger*.

Z Rzymu telegrafują, że Crispi oświadczył prywatnie, iż nieprawdą jest, jakoby rząd przygotowywał reformę ustaw gwarancyjnych.

Szwajcarya pomnaża swe siły zbrojne, sprawnia mianowicie 12 nowych baterji artylerji. Ogółem będzie miała Szwajcarya 400 dział walowych i 400 połowych.

Z wielkimi bolami zawotował parlament angielski na posiedzeniu nocnym z piątku na sobotę resztę paragrafów irlandzkiej ustawy karnej. Przed przystąpieniem do głosowania opuścili salę parneliści, gładstoniści zaś wzięli udział w wotowaniu, oddając oczywiście głosy swe przeciw ustawie. Gdy się jednak po zawotowaniu jednego paragrafu okazało, że rząd ma 332 głosów przeciw 163 głosom opozycji, podniósł się Gładstone i na czele całej swej partji opuścił salę. Oprócz parnelistów, którzy już tego środka manifestowania dawniej nzywali, jesto w angielskiej Izbie gmin pierwszy wypadek strajku parlamentarnego ze strony opozycji.

Po wyjściu gładstonistów przyjęła pozostała większość konserwatywna resztę paragrafów ustawy karnej *en bloc*.

Jutro, jako w dzień 50-letniego jubileuszu królowej angielskiej, zamierzają wyprawić irlandzcy Amerykanie uroczystość autiubileuszową. Na dotychczas zaprosze-

niach zapatrzonych żalobną obwódką, powiedziano, że w dniu tym pamiętkowym należy czcić pamięć tych Irlandczyków, którzy w czasie „morderczych rządów królowej Wiktorji zgineli albo na rusztowaniu, albo w więzieniach, albo też zmarnieli z głodu i z rozmaitych cierpień wygnania.” Irlandzka liga narodowa w Ameryce, jako taka, nie weźmie udziału w tej demonstracji. Przewodnictwo tejże objmie prawdopodobnie Patrick Ford.

Nadmienić tu należy, że feucianie zamierzają wyprawić w tygodniu jubileuszowym kilka zamachów dynamitowych, które zowią pyrotechnicznymi widowiskami. Władze policyjne mają być podobno w posiadaniu list, świadczących o sprzyśnięciu i o planach zamierzonych atentatów. Prześiędzięto wszelkie możliwe środki ostrożności, aby zapobiedz morderczym planom.

## Sprawa bułgarska.

Parowcowi rosyjskiemu należącemu do gagarinowskiego towarzystwa żeglugi dunajowej, na którym znajdował się sam prezes rzeczowego towarzystwa ks. Gagarin, wzbroniono w Bułgarii wyładunek. Mimo to dostał się parowiec aż do Ruszczuk, zład jednak zmuszony został do powrotu. Powodem do tego rodzaju postępowania ze strony Bułgarii jest okoliczność, że statki ks. Gagarina wozą zazwyczaj odczyt rewolucyjnej.

Pomimo tego że niektóre pisma, a między innymi *Fremdenblatt* oświadcza, że wiadomo im nie dotychczas o rządowym kroku Rosji w sprawie bułgarskiej, zdaje się przecieć pewnem, że krok taki nastąpił. Tożsamo i do *Pest. Lloyd* wbrew zaprzeczeniom telegrafują, że Rosja poczyniła kroki nowe w sprawie bułgarskiej u mocarstw, a niepewnem jest tylko, czy stało się to w formie noty, czy też w formie nastych wynarzeń ambasadorów.

*Times* zamieszcza obszerną korespondencję, z której wynika, że Aleko-basza, dawny gubernator Wschodniej Rumelii, jest istotytnym kandydatem na prowizorycznego rejeuta Bułgarii. Korespondent zapewnia wprawdzie, że łatwiej zgodzą się na to wszystkie mocarstwa niż on sam, aby przyjąć urząd rejeuta, lecz z drugiej strony tak rzecznie wystawia wszystkie jego zalety, że czyni mu niepoślednią reklamę jako najlepszemu kandydatowi.

## Ustawa łowiecka.

(Ciąg dalszy).

W Niemczech dopiero w r. 1848 zniesiono było prawo polowania na cudzych gruntach i ustanowioną zasadą, że każdy polować może tylko na swoim gruncie. W roku 1850 wydano w Prusach ustawę o polowaniu, w której ograniczono prawo polowania na gruntach mniejszej własności; najmniejszy obszar pozwalający wykonywania samoistnie prawa polowania oznaczano na 300 morg., na mniejszych przestrzeniach ustanowione są okręgi myśliwskie, na których polowanie ma być wykonywane przez trzy najwyższe osoby, lub sposobem administracyjnym na rzecz właścicieli, przez fachowo wykwalifikowanych myśliwych. Charakterystyczną cechą tej ustawy jest, że nie ustanawia żadnego wynagrodzenia za szkody przez dziczyznę w płodach czynione, lecz zostawia tę sprawę do omówienia w kontraktach o dzierżawę polowania. Ustawa zaprowadza także karty myśliwskie z opłatą 3 marek rocznie na rzecz funduszu kasy obwodowej, którą dysponuje reprezentacja obwodowa. — Władzami kompetentnymi do przestrzegania przepisów ustawy i nakładania kar są landracy.

W innych krajach Niemiec, mianowicie w Saksonii, Wirtembergu, Badeniu już w nowszych czasach wydano ustawy o polowaniu, mniej więcej podobne do ustaw pruskich, przyznające prawo polowania właścicielom gruntów, i ograniczające samoistne wykonywanie takowego do pewnego minimum posiadanych gruntów, które np. dla Wirtembergu wynosi tylko 50 morgów, a dla Badeniu 72 hektarów.

W Królestwie polskiem obowiązuje ustawa z r. 1871, według której prawo polowania nadano osobom posiadającym w jednym położeniu 150

morgów ziemi, z tym jednak warunkiem, aby współposiadaczom takiego obszaru, nie służyło wykonywanie tego prawa więcej jak trzema osobom. Prawo polowania na gruntach włościańskich należy do gminy, a wogóle dozwolono nawet prawo polowania ustępować osobom trzecim, według zasad prawa cywilnego. Bez pismiennego zezwolenia nikt sam nie może polować na cudzych gruntach, zaś w lasach rządowych lub miejskich, bez pozwolenia właściwych władz. Ustawa w Królestwie nakłada opłaty od osób mających broń i dość wysokie opłaty od psów myśliwskich, np. po 15 rs. rocznie od charta. Wskazuje również ta ustawa sposoby łowienia, czas łowów, ochronę niektórych gatunków i surowe kary na przekraczających przepisy ustawy. Co do łowienia szkodliwej dziczyzny dozwala każdemu ją łowić, nakazuje władzom urządzanie publicznej obławy w pewnej okolicy, i przaznacza nagrody dla niszczących drapieżne zwierzęta. Zwierzyna taka ubita, jest własnością tego, kto ją zabił.

W Anglii prawo z 7. sierpnia 1862 r. nada-je właścicielowi gruntu i dzierżawcy, jeżeli w kontraktie dzierżawowym inaczej nie określono, prawo polowania. Każdy polujący winien mieć pozwolenie, za które pobiera się oznaczona opłata. Prawo oznacza terminia polowania na różnego rodzaju zwierzęta, a prócz tego zabrania polować w niedziele. Podobny zakaz polowania w niedziele mają niektóre z ustaw niemieckich.

W Austrii, z wyjątkiem Węgier i Czech, w których istnieją nowe ustawy krajowe o polowaniu, uchwalone co do Węgier w r. 1883, a co do Czech w r. 1886; prawo polowania opiera się na patencie z d. 28. lutego 1786 r. częściowo zmienionym po zniesieniu pańszczyzny patentem z d. 7. marca 1849 r. i rozporządzeniami ministerjalnymi z d. 31. lipca 1849 i z d. 15. grudnia 1852 r. tudzież ustawą krajową z d. 30. stycznia 1875 r. dotyczącą zakazu łowienia zwierząt w pewnym czasie.

Podstawą tych praw jest przyznanie właścicielom gruntu prawa polowania, z pewnymi ograniczeniami, a mianowicie że samoistne wykonywanie takowego nadano tylko posiadaczom 200 morgów czyli 115 hektarów; na wszystkich mniejszych posiadłościach polowanie ma być bezwarunkowo wypuszczane w dzierżawę przez publiczną licytację, w siedzibach władz politycznych odbywać się mająca, na korzyść właścicieli gruntów, którzy się proporcjonalnie dzielą dochodem. Zwierzynce zamknięte i płaszczyno jest z pod przepisów ustawy wyłączone. Ustawy te przyznają prawo własności wszelkiej zwierzyny drapieżnej i użytkowej właścicielowi a ewentualnie dzierżawcy prawa polowania, i jakkolwiek dozwolone jest łowienie drapieżnych zwierząt każdemu, to jednak zabite zwierzę należy do właściciela.

Wogóle trzeba przyznać, iż przepisy tych ustaw, jakkolwiek objaśniane licznymi rozporządzeniami ministerjalnymi, orzeczeniami trybunału administracyjnego i innemi przepisami, przedstawiają wiele kwestyj i niejasności, w zasadach swych, szczególnie co do odszkodowania, dzisiejszym wymogom prawodawstwa o łowiectwie nie odpowiadają. Jak wspomnieliśmy na początku, prawodawstwo w tej materji, obok rozwoju gospodarstwa rolnego i wynikających z tego nowych potrzeb dla powiększenia dochodów własności ziemskiej — już znacznie w innych krajach wprowadziło ulepszenia i uzupełnienia, które i nam wypadałoby zastosować u siebie. Oceując to wszystko, w roku 1885 zwołano nawet do Wiednia kongres myśliwych, którego prace posłużyły także wydziałowi krajowemu za wskazówkę do przedłożenia zebrać się mającej ankiecie pewnych danych, na których oprzeć się powinna przyszła ustawa dla Galicji.

Cennym materiałem dla prawodawstwa o łowiectwie jest ustawa węgierska z r. 1883 najbardziej dla nas, że stosunki nasze rolnicze bardzo są podobne do takichże stosunków na Węgrzech. Ustawa ta przyjmuje 115 hektarów własności, jako minimum do samoistnego wykonywania prawa polowania. Posiadaczom więcej niż 50 morgów dozwala się łączyć z sobą w jeden okrąg myśliwski, a grunta stanowiące enklawy przyłącza się do sąsiednich okręgów polowania. Co się tyczy polowań w gminach, te mają być wydzierżawiane. Ustawa ta nakazuje właścicielom lub dzierżawcom prawa polowania, w miarę tego kto zeń użytkuje, wynagrodzenie szkód przez zwierzynę łowczą poczynionych, określa jasno czas polowania, nakazuje łowienie szkodliwej zwierzyny, przepisuje

sposoby polowania, ochronę dzierzawy od waleś-  
ających się pów, dopuszczając w pewnych razach  
urządzenie polowań z urzędem. Przekroczenia my-  
śliwskie są tam dość surowo karane, grzywny  
w połowie idą na rzecz gminy, w drugiej dla do-  
nosiciela. Ustawa określa szczegółową procedurę  
przy dochodzeniach przekroczeń i szkód, oddając  
wiele czynności sądom.

Najnowsza ze wszystkich ustaw czeska różni  
się głównie tem od innych austriackich, że  
Wydział powiatowy ustanawia jako władzę kom-  
petentną do nadzoru nad wykonywaniem ustawy  
i do wydawania kart myśliwskich. Stanowi rów-  
nież przestrzeń 200 morgów uprawniającą do  
samoistnego wykonywania polowań, zaś mniej-  
szemu przestrzenie poleca przyłączyć do sąsiednich okre-  
gów myśliwskich. Na wzór ustaw saskiej i pruskiej,  
stanowi spółki myśliwskie, przepisując ich  
organizację; na obszarach gminnych daje prawo  
polowania spółce czy we własnym zarządzie przez  
ustanowionych myśliwych, czy też przez wydzie-  
rzawienie, opisując szczegółowo warunki dzier-  
żaw, kwalifikację dzierżawców i sposób rozdziału  
dochodu. Karty myśliwskie kosztują tam 10 zł.  
rocznie, dla gości myśliwych 2 zł., a dochód z  
nich wpływa do kas Wydziałów powiatowych,  
które z funduszu tego utrzymują służbę myśliw-  
skiego dozoru w powiecie. Rekursa w sprawach  
dotyczących myślistwa zatwierdza Wydział kra-  
jowy. Spory wynikłe przy oszacowaniu szkód  
i ocenieniu samych szkód, ustawa czeska poru-  
ca sędziom polubownym, przez Wydział powiatowy na  
lat trzy wybieranym, wreszcie daje wyzyskujące  
przeprawy o sposobach łowienia, czasie i ochronie  
dzierzawy, a co do dzików dozwala trzymać je  
tylko w miejscach zamkniętych. Po za granicami  
tego zamknięcia dżiki uważane są jako zwierzęta  
szkodliwa, których niszczenie każdemu dozwolone.

Otóż mając tak obfity materiał prawodaw-  
stwa łowieckiego, Wydział krajowy uwzględniając  
miejsce stosunki i potrzeby nasze, tudzież u-  
chwały sejmu i głosy pojedynczych posłów w tej  
sprawie podnoszone, wygotował szkic przyszłej  
ustawy łowieckiej, obejmującej cały zakres tego  
rodzaju prawodawstwa. Szkic ten podzielony na  
rozdziały, ubożony w formie pytań, rozestawiony  
został członkom zaproszonym do ankiety, aby im  
ułatwić zadanie w udzieleniu żądanej opinii.

Ponieważ sprawą łowiecką u nas zajmują się  
prawie wszyscy nasi ziemianie i wielu amatorów  
myślistwa, sądzimy, że umieszczenie w łamach  
gazety szeregu owych pytań, bliżej ich poznajomi  
ze stanem dotychczasowej pracy Wydziału kra-  
jowego, a może wywoła także fachową dyskusję,  
która się skutecznie przyczyni do uregulowania  
kwestji łowiectwa w duchu rzeczywistych potrzeb  
krajowych.

(D. n.)

### Proces lipski.

Po przesłuchaniu świadków odczytał przewo-  
dzący rachunkowe sprawozdanie z stanu kasy ligi  
patriotów za rok 1886, listy prywatne Sansbeufa do  
uwolnionego od winy Bolleckera, a dalej niemiecki  
wierny w piśmie *L'Alsacien-Lorrain* pod napisem:  
"Was ist das Deutschen Vaterland?"

Adwokat Munkel z Wiednia, aby odczytany  
został artykuł z gazety *Temps*, z którego wynika,  
że Deroulde tylko dlatego z ligi patriotów wystąpił,  
że liga zaniechała myśli wojny zaczepnej przeciw  
Niemcom, dalej, aby odczytano kilka artykułów  
z *Republique française*, organu podądnego Blecha,  
w których mowa o pokoju z Niemcami.

Na wniosek wyższego prokuratora rzeszy Tes-  
sendorffa odczytał się wniosek adwokata Munkela  
jako "mało znaczący" i z umotywowaniem, że  
"przecież podądnemu Blechowi w akcie oskar-  
żenia nie zarzuca się czytania *Rep. Franç.*"

Ostateczne przemówienie prokuratora Tes-  
sendorffa brzmiało w sposób następujący:

"Podądni obwinieni są przedwzrostkiem o to,  
że dopuścili się czynów, mających na celu przygo-  
towanie zdrady stanu. Nie ulega to w moich oczach  
najmniejszej wątpliwości, że podądni przez to, że  
należeli do ligi patriotycznej, popełnili istotnie tę  
zbrodnię. Trybunał rzeszy miał niestety już niejednokrotnie  
sposobność zajmowania się oskarżeniami o  
zdradę stanu i rozstrzygać, że kto bierze udział  
w czynnościach, przysposabiających zdradę stanu,  
staje się także winnym w znaczeniu paragrafu ko-  
deksu karnego. Taki wyrok zapadł pomiędzy innymi  
w procesie Braamera i towarzyszy; w procesie dru-  
karsza Drobnera upatrzył trybunał czynność przygo-  
tującą zdradę stanu w tem, że Drobner wydruko-  
wał broszurę, której treść tchnęła zdradą stanu.

Powie ktoś może: liga patriotyczna przygotowy-  
wała wojnę, a więc czynność, która sama w sobie  
nie jest karygodną. Prawdą jest, że gdyby, co nie  
daj Boże, przyszło do wojny pomiędzy Francją a  
Niemcami, wziętych do niewoli Francuzów nie moż-  
naby traktować jako zdrajców stanu. Inaczej się sta-  
ła rzecz przedstawiła, gdy w przygotowywaniu tej  
wojny biorą udział poddani niemieckiego państwa  
Mógłby mi ktoś zarzucić, że liga przeciw nie może  
przedsięwziąć wojny — ale o to nie chodzi. Czynność  
przygotowująca zdradę stanu zachodzi istotnie, jeżeli  
tego rodzaju czynności zdolne są wywołać zdradzie-  
ckie przedsięwzięcie, w obecnym wypadku przed rząd  
francuski do wojny Niemcami. Zdaniem mojem stoli  
zachodzą tutaj nie tylko czynności przygotowujące  
zdradę stanu, ale nadto udział w tajemnym stowarzy-  
zeniu. Prawda jest, że...

cuskiej. Abonowania pism „Drapeau“ i „L'Alsacien-  
Lorrain“ zarzucał mu nie można, bo czytania zabro-  
nionych pism prawo nie zakazuje ani za karygodne  
nie uważa.

Przewodniczący oświadczył, że wielcy mężowie  
stanu zgadzają się na cele ligi, tymczasem przepa-  
dł np. Deroulde przy ostatnich wyborach do francuskiej  
izby deputowanych. Jeśli Koechlin jest zdania, iż Al-  
zacja znów do Francji powróci, to nie można mu z  
tego czynić żadnego zarzutu, bo i w Niemczech stron-  
nictwo Welfów oddaje się nadziei, że kiedyś nastąpi  
rewizja traktatu w r. 1866 zawartego. Koechlin tylko  
żąda gimnastycznych ćwiczeń młodzieży francuskiej,  
a oja obwinia o zdradę stann nie można nawet wtedy,  
jeśli swego syna wychowuje na anarchistę. Oprócz  
tego jest Koechlin Francuzem, a liga patriotów nie  
jest żadnym tajemnym stowarzyszeniem i niczem udow-  
odnić nie można, jakoby w Alzacji istniało jakie tajne  
towarzystwo. Dla tego wnosi obrońca Zehme o zu-  
pełne uwolnienie Koechlina od wszelkiej winy.

Adwokat Munkel z Berlina, obrońca pod-  
ądnego Blecha, wyrażał ubolewanie nad tem, że  
część podądnych skazana ma być na więzienie w do-  
mu karnym. Przysądzić trzeba, że podądni dziś są  
Niemcami, ale i na to zważać należy, że niegdyś byli  
Francuzami. Podądni Blech został np. podądnym  
niemieckim mając lat 45. Jeżliby wojna z Francją  
była wypadła na niekorzyść Niemiec, byłby się  
zapewne w części zagarnięty przez Francję objawiły  
te same sympacje do Niemiec, co dziś w Alzacji do Fran-  
cji. Przypomnieć tylko sobie trzeba w tej mierze przy-  
kład majora Schilla. Dlatego powinien się trybunał  
co do wydania wyroku powołać do największymi  
względniami na sprawiedliwość. Liga patriotów nie by-  
ła nigdy w stanie zachwiać rzeszy niemieckiej. Zre-  
szta podądni żadnych zbrodniczych celów ligi pa-  
triotów nie znali; dowiedziono im tylko, że należeli  
do towarzystwa popierającego gimnastykę i śpiewy.  
Jeżliby kiedyś mieszkający prowincji nadreńskiej do-  
stał się mieli pod rządzą Francji, to przecież nie  
mohaby im z tego czynić żadnego zarzutu, że popie-  
rają podobne cele w Staroniemczech. Podądni Blech  
danej przysięgi cesarzowi niemieckiemu nie zламаł,  
płacąc pewne składki na cele ligi. To co nadto pod-  
ądnym Blech złożył na ligę, wobec jego majątku  
uważać chyba tylko można za rodzaj jałmużny. Pro-  
kurator niech nie udowodni, że cele ligi patriotów w  
obec rządu niemieckiego mają zostać ukryte. Jeżli je-  
dnak istotnie tak jest, natenczas trybunał powinien  
uznać podądnych za niewinnych.

W podobny sposób bronili swych klientów  
adwokat dr. Luden, Freitag, radca dr. Fels z  
Lipska i adwokat Ott i Schoff z Straasburga, a Strö-  
ver z Metz.

Po przemówieniu obrońców oświadczyli pod-  
ądni, że do wywodu swych obrońców nie dadzą  
nie chcą.

W sobotę 18. bm. w południe ogłoszono nastę-  
pujący wyrok:

Koechlin-Claudon zasądzony został na  
1 1/2 roku, Blech i Schifffmacher na 2 lata  
a Trapp na 1/2 roku twierdzy. Jordan, Reybel,  
Freund i Humbert zostali uwolnieni.

W motywach powiedziano, iż uważać należy za  
udowodnione, że celem ligi patriotycznej jest powo-  
dzenie Alzacji i Lotaryngii siłą zbrojną. Sposób w  
jaki młodzież francuska przez ligę francuską wycho-  
wana została, wskazuje niewątpliwie na zamierzoną  
wojnę. Myśleć nawet o tem nie można, że celem ligi  
patriotycznej było tylko przygotowanie wojny o-  
bronnej.

Przeciwnie, po wszystkich publikacjach i czyn-  
nościach ligi osądzić można było tylko ideę wojny  
zaczepnej przeciw Niemcom. Zapewnić niepojętem jest  
to, w jaki sposób może być osiągnięty pozytywny  
cel powołnego zdobycia Alzacji i Lotaryngii przez  
wojnę obronną. Całkowitym celem ligi patriotycznej  
jest tylko przygotowanie wojny odwetowej. Ten cel  
ligi był także celem działalności sąsiednich. Zasa-  
dzenie na twierdzą a nie na ciężkie więzienie (Zucht-  
haus) nastąpiło dlatego ponieważ trybunał nie przy-  
szedł do przekonania, że podądni świadomi byli do-  
nieślności swego sposobu działania.

W motywach powiedziano dalej, że liga nie by-  
ła tajemniczą, że jednak nazwiska członków z Alzacji  
i Lotaryngii trzymano przez długi czas w tajemnicy.  
Koechlin i Blech byli członkami ligi i zapła-  
cili wkładki członków; musieli oni znać cele ligi, po-  
nieważ Koechlin czytał dziennik „Drapeau“ a  
Blech brał udział w życiu publicznem w Francji.  
Także Trapp i Schifffmacher płacili wkładki  
i wzywali także innych do przystąpienia do ligi.  
Trapp zresztą przysądził przedtem, że znał cele ligi.  
Schifffmacher był mężem zaufania ligi. Co do Jer-  
dana i Reybla, którzy wpłacili raz wkładkę, nie  
mógł trybunał przyjść do przekonania, że oni znali  
cele ligi. Freund kupił chociaż tylko medal a Hum-  
bert był słabym na umyśle i nie znał doniesłości  
swej działalności.

Zagadających okoliczności nie przyjął trybunał  
u żadnego z podądnych. Koechlin otrzymał najniższy  
wymiar kary, ponieważ jest Francuzem, Blech i  
Schifffmacher najwyższy wymiar kary, ponie-  
waż złożyli przysięgę na wierność cesarzowi.  
Uwolnionych podądnych wypuszczono natych-  
miast z więzienia.

### Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 20. czerwca.

Arystokratyczna Stajnia. Z Francuskiego do-  
...

Sanoka, a adiunkt sądu powiatowego w Tarnopolu,  
dr. Julian Sopotnicki do Lwowa.

\* Zmarł. Aleksander Podwyszyński, artysta  
dramatyczny, zmarł w sobotę 18. czerwca we Lwo-  
wie, po długiej i ciężkiej słabości. Śp. Podwyszyński  
był przez długi czas artystą sceny lwowskiej, i celo-  
wał w rolach charakterystyczno-salonowych. Podwy-  
szyński chodził do szkół w Rzeszowie, i w r. 1863  
wspólnie z śp. Zamojskim i Stanisławem Dobrzań-  
skim pospieszył za kordon, aby walczyć za ojczyznę.  
Przez jakiś czas występował w Krakowie i w War-  
szawie. W Poznaniu sprawował przez rok jeden obo-  
wiązki artystycznego kierownika teatru. Od dwóch lat  
zapadł mocno na zdrowiu, i musiał scenę opuścić.  
Zamieszkał we Lwowie, i po uciążliwej chorobie  
zmarł onegdaj w 41 roku życia, pozostawiając żonę  
z trojgiem dzieci. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, o go-  
dzinie 6. popołudniu u domu pod l. 15. ul. Wałowa,  
na ementarz Łyczakowski.

We Lwowie zmarł właściciel dóbr ziemskich  
Antoni Korab Słonecki w 66 roku życia.

W Wadowicach zmarł w 69. roku życia Leon  
Sykutowski, do niedawna dyrektor szkoły ludowej w  
Nowym Targu. Zmarły przeszło 50 lat pracował  
w swoim zawodzie.

W Wieliczce zmarł w 54 roku życia Leon  
Schreiter, nadmiernik i radca górniczy, członek ko-  
misji fizjograficznej Akademii Umiejętności i zakładu  
meteorologicznego w Wiedniu i radny miasta Wie-  
liczki.

Karol Papée, emerytowany inżynier starosta,  
zmarł w Krakowie w 69. roku życia.

Dr. Damian Schreff, pensjonowany profesor far-  
makologii i farmakologii uniwersytetu wiedeńskiego,  
zmarł w Graacu w 85. roku życia.

W Kurowicach zmarł poczmistrz Julian Osta-  
fiński.

\* P. Schifffner, dyrektor poczty i telegrafów, wy-  
jechał do Wiednia.

\* Dzianem wydziału prawniczego wszechni-  
lwojskiej wybrany został na rok przyszły prof. dr.  
Kasznica.

\* Julian Miłobędzki, znany turysta, raniony  
został przez byka podczas przedstawienia cyrkowego  
w Sewilli. Rozjuszona zwierzę wypadłszy z areny, za-  
biło dwie osoby na miejscu. Miłobędzki zmarł 2.  
czerwca w szpitalu.

\* O p. Teodorze Neumanie, konsulu austriackim  
w Kairze, zamieścili dwa tutejsze dzienniki  
wamiankę nieprawdziwą. Stało się to z powodu jako-  
by kaadywania p. N. do Rady państwa z Izby  
handl. i przem. Nieprzesądzamy, czy p. Neuman kan-  
dydować będzie czy nie, uważamy jednak za słusne  
sprostować niektóre szczegóły podane, jak się zdaje,  
przez osoby, nieznające zupełnie stosunków p. N.  
Nie należy on wcale do „egzotywnych kreatur“, jak  
się wyraził *Kurjer Lwowski*, gdyż jest urodzony we  
Lwowie z miast Polki, zatem Polakiem, nadto jest  
obywatelom miasta Lwowa, posiadając tutaj realność.  
W lwowskiej wszechnielwojskiej nauki, poczem  
przez pięć lat służył w namiestnictwie.

Służbę konsularną przebywał w Rumunii, w  
Odessie, w Warszawie i na Wschodzie, i jest nietylko  
obanajomiony ze stosunkami handlowymi krajów  
osolennych Galleji, ale oraz ze stosunkami handlowe-  
mi i potrzebami kraju rodzinnego, z którym związany  
jest rodzinnymi węzłami i majątkowymi sprawami.  
Dodamy tu jeszcze, że p. N. jako konsul za  
granicą, stara się zawsze przychodzić w pomoc ziom-  
kom swoim, bądź stałe bądź czasowo tam przeby-  
wającym.

\* Komitet miejski dla przyjęcia cesarzowicza  
we Lwowie, obradował w sobotę wieczorem. Według  
sprawozdania komisji koncertowej, zgłosiło się dotąd  
300 śpiewaków z prośbą o wykonanie kantaty;  
wystąpi także „Lutnia“, licząca 70—80 członków.  
Dla kapeli „Harmonii“ ofiarował Wydział krajowy  
500 zł.

Dłuższą rozprawę wzięcia kwestja bukietu,  
który deputacja miasta Lwowa ma wręczyć arcyksię-  
żnie Stefanii w Krakowie.

Koszt na wykonanie dotychczasowego programu  
obliczone są na 39.000 złr.

Aryst. Rudolf w czasie pobytu we Lwowie  
zweździł miejską szkołę ludową im. św. Marii Magda-  
lony i wysłucha odpowiedniej kantaty, odśpiewanej  
przez młodzież szkół ludowych.

Onegdaj wieczorem przypatrzywały się tłumy  
publiczności próbie oświetlenia ogrodu miejskiego o-  
gniami greckimi i bengalskimi. Próba ta nie po-  
wiodła się wcale. Nie mówimy już o efekcie światła,  
lecz komitet nie zechce przeciw fotomami siarki,  
szkodliwymi wzywami cynku i antymonu wypędzić  
publiczność i gości rautowych z ogrodu. Już onegdaj,  
choć tylko kilka ogni spalono, uczuli widowie aż  
w logii gmachu sejmowego niemiły odor i drapanie  
w gardle.

Jestemy w ogóle zdania, że trudno jest stolicy  
naszej rywalizować świetnością i bogactwem efektów  
z taką n. p. wystawnością, jakiej arcyksięża be-  
pośrednio przed przyjazdem do Lwowa, będzie świad-  
kiem przy jubileuszowych uroczystościach królowej  
Anglii i cesarzowej indyjskiej. Wypada nam zatem  
dbać szczególnie o zachowanie czystego powietrza.  
Gmach sejmowy będzie oświetlony przeważnie lampami  
elektrycznymi.

\* Z armii. Audytorem pomocnikiem w nieczyn-  
nym stanie oficerów obrony krajowej dla służby są-  
dowej, został Gustaw Trybalski dr. praw.

\* Przegląd wojska. We środę 22. bm. odbędzie  
cesarz w nowym obozie barakowym w Bruck przegląd  
wojska trzeciej perjody obowej, złożonej z czwartej  
brygady piechoty (komendant generał major Kinnart)  
z pułkami piechoty nr. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

\* Wymagany wiek w przyjęciu do gimna-  
zjum. Dziennik ustaw państwa ogłasza sankcjono-  
waną przez cesarza ustawę, dotyczącą wieku młodzie-  
ży wstępującej do szkół średnich. Główny paragraf  
rzeszonej ustawy brzmi: W przyjęciu do pierwszej  
klasy gimnazjalnej wymagać należy, by wstępujący  
dzisiaj i rok życia ukończył przed rozpoczę-  
ciem roku szkolnego, w którym ma nastąpić przyje-  
cie, albo przynajmniej jeszcze w roku kalendarzo-  
wym, w którym przypada początek roku szkolnego,  
wiek ten przekroczył. Wedle tych oznaczo-  
nych granic wieku, postanowiony jest także wyma-  
gany najmniejszy wiek do przechodzenia do wszystkich  
następnych klas gimnazjalnych. — Ustawa ta wcho-  
dzi w życie z rozpoczęciem roku szkolnego 1887/8.

\* Nowy gmach dla poczty i telegrafu we Lwo-  
wie. Przed kilku dniami wróciły z Wiednia plany  
potwierdzone przez ministerstwo handlu, które naka-  
zało natychmiast rozpisac oferty z terminem do d. 9.  
lipca br. Za plac pod budowę gmachu, który stanie  
na gruncie dawnego seminarjum obrz. gr. kat., po-  
lecono wypłacić funduszowi religijnemu 70.000 zł.  
Na gmach preliminowano kwotę 317.000 zł., na ubi-  
budkę 9.000 zł., na wewnętrzne zaś urządzenie bu-  
dynka 32.000 zł. Wadym konkursowe wynosi  
16.000 zł.

\* Wiedeńskiej akademii rolniczej wy-  
brano rektorem profesora Gustawa Henschla, a pro-  
rektorem profesora dr. Emila Perelsa

\* Na posiedzeniu paryskiej „Académie des  
inscriptions et belles-lettres“ 10. czerwca b. r. przed-  
stał profesor A. Bergaigne, członek instytutu, jed-  
ną z drukowanych w Krakowie prac dr. J. Hanu-  
sza, podając kilka uwag o treści jej i melodzie, użyt-  
tej przez autora.

\* Omal nie katastrofa. Wiadomem jest po-  
wszechnie, że po okropnych pożarach teatrów we  
Wiedniu, Nicei i Paryżu, lada blahaostka wywołuje  
panikę, która sama przez się spowodować może wiel-  
kie nieszczęście. Otóż od soboty gości u nas cyrk  
Sidoiego, który jak każdy inny przedsiębiorca cyrko-  
wy, stara się przedwzrostkiem o napełnienie kiesy.  
Przypominamy sobie, że gdy Sidoli bawił we Lwowie  
przed dwoma laty, to na pierwszych spektaklach, gdy  
panowała gorączka cyrkowa, po wyprzedaniu wszy-  
skich biletów, ustawiono jeszcze krzesła nadliczbowe  
i panował ścisł taki — że wyjścia były formalnie  
zatarasowane i lada panika byłaby wywołała katas-  
trofę. Teraz, pomimo pożaru opery komiznej w Pa-  
ryżu i przeróżnych ostrzeżeń, nie lepiej się dzieje, a  
wczoraj omal nie przyszło do katastrofy. Na wieczor-  
nym przedstawieniu galerje były tak przepełnione, że  
usunęły się słupy, podtrzymujące galerje i deski po-  
dłogowe. Zaczęło już walić, „pali się, wali się!“  
Powstał krzyk i dopiero perswazje usmierzyły popłoch.  
Skończyło się więc tym razem szczęśliwie. Czyż mamy  
jednak rękomię, że nie powtórzy się taki wypadek  
z gorszym skutkiem? Usuniecie się słupów i podłogi  
świadczy przedwzrostkiem o tem, że cyrk lichu zbu-  
dowany został, a powtóre, że publiczność wpuszczają  
tam bez ograniczenia, i ludzie cisną się jak śledzie  
w beczce. Zwracamy na to uwagę sfer decydujących,  
które w razie katastrofy współ z przedsięwzięciem od-  
powiedzialne będą za nieszczęście.

\* Spadek wakujący. Jenerałny konsul fran-  
cuski zawiadamia o wakującym we Francji spadku  
po rodaku naszym ś. p. Ignacym Aleksandrze Zabielskim.  
Zmarły był profesorem języka niemieckiego w  
kolegium de St. Gaudens. Zmarł on w d. 2. b. m.  
w tenże miesiąc, położonym w departamencie Wyz-  
szej Garony. Wysokość spadku dotąd nie jest wiad-  
omą. Zabielski pochodził z Królestwa Polskiego. Te-  
stamentu nieboszczyk nie zostawił.

\* Telefony we Lwowie. W ostatnim czasie  
przybyli następujący abonenci: pp. Alsnar Karol,  
właściciel hotelu Europejski. — na Wulce; hr. Włodzi-  
mier Dzieduszycki ulica Kurkowa; Klein Jerzy, dy-  
rektor banku, ulica Jagiellońska; muzeum hr. Dzie-  
dzuszyckich ulica Teatralna; Fischer Michał, skład  
drzewa budulcowego, ul. Sapielży 27.

\* Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szka-  
tły gminie Jusozyn, w powiecie myślenickim, na  
budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 zł.

\* Handlarze dusz. Tutejsza policja wysłedziła,  
że znani dwaj ajenci zamorskich domów prostytucyj-  
nych, Juda Lifschütz z Brodów i tegoż spółnik. Aron  
Juda Ruder, zwerbowali tu kilka dziewcząt, w celu  
wywiezienia ich za granicę. Stwierdziła dalej, że wy-  
wieźli je tymczasowo do Czerniowca, skąd po uzu-  
pełnieniu „transportu“ w dalszą mieli ruszyć podróz.  
Uwięziła więc wspomnianego Rudera, a to w chwili  
głosu ponownego wyjazdu z uzupełniającym kontyn-  
gensem do Czerniowca, i spowodowała równocześnie  
w drodze telegraficznej uwięzienie Lifschütza, oraz  
trzymanych przez niego dziewcząt w Czerniowcach.  
Zarazem zakwestjonowała rekomendowany list, który  
nadszedł dla Lifschütza z Rio di Janeiro, prawdopo-  
dobnie od głównego przedsiębiorcy tego ohydnego  
handlu. Aresztowanych oddawiono do tutejszego sądu  
krajowego karnego.

\* Wylewy. Skutkiem ciągłych deszczów nasta-  
ło niebezpieczeństwo powodzi. Dziś pierwszy dzień  
pogodny — oby się tylko pogoda ustaliła.

Z prowincji nadeszły następujące wiadomości  
hiobowe:

Jaś d. 20. czerwca. Rzeka Białka wysta-  
piła z brzegów i zalala całe niższe przedmieście.  
Mieszkańcy musieli się wynosić do środka miasta.

Ulanów d. 20. czerwca. San gwałtownie  
przybiera. Nieleż położone grunta koło Bielin i Ru-  
dnika zagrożone.

Ruda d. 19. czerwca. Wskutek czteroty-  
godziennej trzęsiny...

wyszadzszy na dniu 13. bm. z domu, oznajmiła swej  
matce, że sobie życie odbierze.

\* Hotel dla... dam. Czytamy w *Kurjerze  
Warsz.* „Projektowanem jest w Warszawie założenie  
nowego hotelu, z charakterem dawnie specjalnym.  
Hotel ten ma być przeznaczony wyłącznie dla kobiet,  
cały przeto skład zarząd i służby jedynie przez pięć  
piękną będzie w nim reprezentowany. Inicjatorką no-  
wego przedsięwzięcia jest jedna z mieszkank na-  
szego miasta. Jeżli wszakże przedsięwzięcie to nie  
ma mieć żadnej styczności z płcią brzydką, to rzecz  
ciekawą czy i woźnicami omnibusów tego hotelu będą  
również kobiety?“

\* Wiadomości policyjne z dnia 20. czerwca.  
Skradziono srebrny kryty zegarek ankier z sre-  
brnem łańcuszkiem roboty pancernej — dwie broszki,  
jedną z koronowego złota czarno emaliowaną o trzech  
rantauch, a drugą srebrną kształtu półkierzyca z gwia-  
zdką, wartości 20 zł. w futeralku złożone.

Zgubiono srebrną broszkę kształtu muchy  
i dwa szkaplerze — złotą broszkę z siedmioma ko-  
ralami, wartości 40 zł. — dnia 11. b. m. portmo-  
netkę z kwotą 7 zł., z notatką spłaty mebli i kilka-  
ma receptami pocztowymi z Pragi.

\* Stan powietrza. Obserwatorium szkoły poli-  
technicznej donosi:

Przy wietrze zmieniającym swój kierunek od E  
przez N do W i zmiennym stanie nieba, padał w obu  
ubiegłych dobach deszcz przerwami, którego łączny  
opad wyniósł 9.9 mm. — Średnia temperatura pier-  
wszej doby była 13.1° C., drugiej 14.2° C., najwyższa  
w niedzielę 17.8° C., najniższa w nocy z soboty na  
niedzielę 10.2° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza  
był dziś o 9. rano 759.2 mm.

Żniżka barometryczna znajdowała się wczoraj  
między Lwowem a Odessą i wynosiła 755—760  
mm., wyżnika na wyspach Farber i wynosiła 775—  
770 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny  
w południe dnia 20. czerwca.

Wiatr o zmiennym kierunku od W do NW,  
średnia temperatura doby około 14° C., zachmurze-  
nie się powiększa, powietrze wilgotne i niespokojne,  
pogoda niepewna, już prawdopodobnie w nocy deszcz  
nastąpi.

\* Jutro d. 21. czerwca: św. Alojzego —  
św. Kiriya arch.

— Z Wiednia. Wedle wydanego *Ordre de  
bataille* odbędzie się w ciągu bieżącego roku ma-  
niewy korpusne w Morawii i Węgrzech, które zaszczyt  
swą obecnością cesarzowicz Rudolf i na które zostaną  
zaproszeni wszyscy *attachés* wojskowi, uwięzienie  
przy dworze austriackim. Naoczne kierownictwo nad  
manewrami obejmie arcyks. Albrecht.

Program uroczystości, jakie się z okazji przy-  
bycia cesarza odbędą w Poli, jest następujący:  
W pierwszym dniu: przegląd wojsk, w dniu drugim:  
manewry floty, w trzecim dniu: spuszczenie okrętu  
o nazwie „Kronprinz Rudolf“, poczem cesarz uda  
się z powrotem do Wiednia.

Papież udzielił unajmniejszemu wiedeńskiemu złoty  
krzyż z koroną i pierścien biskupi. To nadzwyczajne  
odznaczenie przywiózł tu 19. b. m. osobny kurjer  
z Rzymu.

\* Epilog afery z główną wygraną. Z Bu-  
dapesztu donoszą, że ów woźny z Temeszwaru Wik-  
tor Szócs, mniemana ofiara wyrafinowanego oszustwa,  
przesłuchiwany przysnął, że list ratalny na sam szał-  
szował, sądząc, że mu się uda w ten sposób uzyskać  
w łatwy sposób 200.000 zł. Za przedsięwzięciem  
swą odpowie on przed krótkimi sądowni.

— Jubileusz królowej Wiktorji. W dzien-  
nikach zagranicznych znajdujemy mnóstwo szczegółów  
o przygotowaniach do obchodu jubileuszowego. Cały  
Londyn krząta się około nich już od tygodnia i ocze-  
kuje z gorączkową niecierpliwością dnia jutrzejszego,  
w którym rozpoczyna się obchodzone na kilka dni cere-  
monie uroczystościowe, opisanym już przez nas koro-  
wodem królewskim z pałacu Buckingham do opactwa  
westminsterskiego. Ta część miasta, przez którą koro-  
wód będzie się posuwał, składająca się z wspaniałych  
gmachów i budynków z cegły, kamienia i marmuru,  
przedstawią dziś z frontu obraz olbrzymich baraków  
drewnianych, wszędzie bowiem pełno rusztowań, szta-  
łasów, trybun, werand i t. p. czasowych przybitych,  
z których krocie tysięcy ludności pragną się przy-  
patrzeć pochodowi. Zewnętrzna strona opactwa west-  
minsterskiego zniknęła formalnie z oczu pod zasłoną  
desek, krokwii, belek i najrozmaitszych emblematów  
dekoracyjnych.

Wewnątrz katedry przygotowano już także miej-  
sca dla owych 10.000 szczegółliwych, którzy są lub  
będą w posiadaniu kart wstępu. Właściciele domów  
i choćby najmniejszego kawałka gruntu, porobili na  
najmie wyborne interesy. Cena przebiegła za jedno  
miejsce wynosi 5 funtów szterlingów, a na placu  
parlamentu placą już za nie po 10 funtów. Leżą  
nawet właściciele zakupionych miejsc, chcąc z nich  
korzystać, będą musieli zająć je chyba w ciągu nocy  
z 20 na 21., inaczej bowiem nie dostaliby się do  
nich przez szpalery publiczności, jakich się spodzie-  
wać można.

Dziennik dworski ogłosił, że królowa, pogrąona  
dotąd w żalobie i ży



